

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 268 (1718) B

Warszawa, czwartek 10 listopada 1955 r.

Cena 20 gr

W GENEWIE

Czterej ministrowie wznowili dyskusję nad sprawą bezpieczeństwa i Niemiec

GENEWA. Dnia 8 bm. po trzydniowej przerwie odbyło się VIII posiedzenie ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, ZSRR i USA. Przewodniczył sekretarz stanu USA Dulles. Ministrowie kontynuowali dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego: bezpieczeństwo europejskie i Niemcy.

Jako pierwszy zabrał głos Pinay, który oświadczył m. in. iż byłoby rzeczą nierozsądną ukrywanie faktu, że w ciągu kilku ostatnich dni dyskusja na konferencji niewiele się posuwała naprzód. Zdaniem francuskiego ministra spraw zagranicznych, przyczyną tego jest okoliczność, że uczestnicy kon-

ferencji nie znają poglądu rządu radzieckiego na sprawę określenia trybu przeprowadzenia wolnych wyborów w Niemczech jako środka zjednoczenia Niemiec.

Gdyby pan Molotow zgodził się przedstawić nam plan zjednoczenia Niemiec w drodze wolnych wyborów, jak to uczynili przedstawiciele mocarstw zachodnich — powiedział Pinay — i wskazał nam sposób realizacji tego planu, to być może osiągnięlibyśmy poważny sukces.

Naszym zdaniem — oświadczył Pinay — przedstawili delegacji radzieckiej plan bezpieczeństwa, który rozpraszając wszelkie słuszne obawy ZSRR. W ramach takiego systemu bezpieczeństwa nikt nie będzie się czuł zagrożony i nikt nie będzie fizycznie w stanie rozpętać indywidualnie agresji. Obawy znikną, gdyż każdy — poprzez organy kontroli i inspekcji — będzie mógł śledzić działania partnerów.

Zaznaczam — powiedział Pinay — że do naszych propozycji mogą być wniesione poprawki. Gotowi jesteśmy rozważyć każdą propozycję pana Molotowa, pod warunkiem, że trwać będziemy na gruncie rzeczywistego bezpieczeństwa, jak

również pod warunkiem, że nie będzie się od nas wymagało, byśmy uznali, że bezpieczeń-

(Dokończenie na str. 3)

**Dla kogo je
przeznaczaliśmy
dowiecie się
już wkrótce**

Wielka narada korespondencyjna

**POSTĘP TECHNICZNY
NASZA SPRAWA**

**Ankieta: „Pięć pytań
o naradzie”**

Przewodniczący narady tow. Teodor Baranowski postanawia przeprowadzić ankietę na temat narady.

Dzisiaj na ankiecie pytania odpowiada tow. Szymon Firer — przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP w FSO — Żerań.

1. Czy postęp techniczny jest Twoją sprawą?

— Oczywiście. Jak najbardziej.

2. Co Ci się podoba w naradzie?

— Narada pokazuje, że w większości zakładów jest tak samo jak u nas — to znaczy źle.

3. Co Ci się nie podoba w naradzie?

— Za dużo mówi o tym co jest, za mało o tym co i jak trzeba robić.

4. Jakiej jest, Twoim zdaniem, najważniejsza zadania zetemowskiej organizacji w dziedzinie postępu technicznego?

— Zwiększać udział młodzieży w ruchu racjonalizatorskim. Podnosić kwalifikacje młodzieży. Tylko wysoko wykwalifikowany robotnik może być prawdziwym nowatorem wprowadzającym postęp techniczny.

5. Co Ci utrudnia tę pracę?

— Brak współzależności z SIMP. (Stowarzyszenie Inżynierów i Mechaników Polskich „Bratowa” organizacja NOT). Na żadnej odprawie w instancjach ZMP nie słyszeliśmy ani słowa na temat postępu technicznego. Nie bardzo wiemy jak to zrobić.

PRZEWODNICY: Dzisiaj na str. 2 próbuje odpowiedzieć na pytanie JAK — tow. Andrzej Sierpowski z Krakowskich Zakładów Sódowych. Szkoda tylko, że tow. Sierpowski tak mało pisze o doświadczeniach swojego zakładu, o tym czy i w jaki sposób organizacja zetemowska jego fabryki rozpoczęła i prowadzi tę pracę.

Towarzysze z Zakładów im. Stenczyńska w Łodzi!

Czy nie powinniśmy zająć się wcielaniem w życie tych projektów zorganizowanych przez Was KLUB MŁODEJ TECHNIKI, który niedawno rozpoczął pracę?

Towarzyszu Firer! Czy w FSO nie byłoby celowe zorganizowanie takiego klubu, który zająłby się „zapalaniem” młodzieży do techniki, który byłby pomocą dla młodych racjonalizatorów?

A CO TY SĄDZISZ O TEJ SPRAWIE?

CZY WARTO ORGANIZOWAĆ KLUBY MŁODEJ TECHNIKI?

JAK TO ROBIĆ? CZYM POWINIEN ZAJMOWAĆ SIĘ KLUB?

ZABIERZ GŁOS W NARADZIE!

**Pisza
nam...**

Pomogli w wykopkach

Diecioczeńka i chłopcy z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Janowie Podlaskim łącznie z uczniami tamtejszego Liceum Ogólnokształcącego pomogli ostatecznie miejscowemu PGR w wykopkach ziemniaków. Obie szkoły wykopały ziemniaki z obszaru ok. 5 ha. Poza tym młodzież szkoły zawodowej dodatkowo wykopała marchew z obszaru 2,5 ha. W pracy tej brało udział koło 100 uczniów i nauczycieli.

LEOKADIA PERCHUC

Genne odkrycie

Dróżnik Stanisław Kot dokonał niedawno ciekawego odkrycia w lasach położonych na terenie Woli Kieleckiej pod Stoczkiem. Znalazł on w runie pozostałość po cmentarzu sprzed 2500 lat. Dzięki osobistym staraniom znalazcy, urny te zostały przekazane naukowcom.

STANISŁAW DROŚO

Dlaczego narzędziowni milczy?

Robotnicy naszego oddziału — łopotkowi w Zakł. Mech. im. Gen. Sułczyńskiego w Elblągu po zapoznaniu się z uroczym CRZZ podjęli hasło: „Ja nie opóźnię terminu wykonania detali do turbiny Te-25”. Turbinę taką budujemy po raz pierwszy w kraju. Po uruchomieniu będzie ona mogła zaopatrzyć w energię elektryczną 100-tysięczne miasto.

Dotrzymanie terminu ułożenia jest od naszej narzędziowni. W pierwszej dekadzie września uroczym młodzież narodziła się do podjęcia naszego apelu. Niestety aktywności oddziału nie kłópi się nam pomóc. Nie pomogą również ZZ ZMP, do którego zwracaliśmy się już kilkakrotnie w tej sprawie.

JERZY WARACHOWSKI

Pierwszy dzień procesu

Paramonow przyznaje się do winy

Lista świadków obejmuje 40 nazwisk

(Obsługa własna)

8 bm. o godz. 10.30 rozpoczął się w Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy proces zabójcy sierżanta MO Leckiego, 24-letniego bandyty Jerzego Paramonowa i współnika jego napadów 20-letniego Kazimierza Gaszyńskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania osk. Paramonowa. Przyznał się on do winy i złożył obszernie wyjaśnienia.

W pierwszym dniu rozprawy również złożył wyjaśnienia osk. Gaszyński. Ponadto zeznawali świadkowie i zabierali głos obrońcy. W drugim dniu procesu zeznawac będą dalsi świadkowie, których lista obejmuje ok. 40 nazwisk. W trzecim — ostatnim dniu rozprawy — o postępowaniu stron, ogłoszony będzie wyrok.

(Dokończenie na str. 2)

W skrócie

▲ Tegoroczne wyniki skupu zboża są na ogół zadowalające. Dotychczas 214 powiatów przekroczyło 80 proc. rocznego planu skupu. Wzrosty ci relatywnie w tych powiatach, którzy już w całości zrealizowali się z planem w obowiązkach sprzedaży zboża, korzystają ze zwolnień od miarek i odpisów. W dalszym ciągu jednak liczba powiatów nie zrealizujących planu miarek i odpisów jest dość znaczna. W całym kraju jest bowiem 35 takich powiatów.

▲ Od początku trwania tegorocznej kampanii cukrownie wszystkich zjednoczeń wyprodukowały blisko 400 tys. ton cukru. Natomiast produkcja cukrowni Zjednoczenia Lubelskiego, wśród których produkuje cukrownia „Przełom”, wynosiła 100 tys. ton.

▲ Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął 8 bm. delegację Niemieckiej Republiki Demokratycznej z przewodniczącym dr. C. Wiesem na czele, która bawi w Polsce w związku z obradami Kulturalnej Komisji Mieszanej Polsko-Niemieckiej.

Na organizowane przez PITK zlotowe wczasy narciarskie, w nadchodzącym sezonie zimowym przewidziano trzykrotnie więcej turystów niż w roku ubiegłym, gdyż ok. 5 tys. osób. Organizowane będą wczasy wędrowne dla zaawansowanych i obywateli leniwie dla początkujących.



Paramonow na ławie oskarżonych

Na łowy!



Okres ochronny na zające minął — myśliwi każdego wolnego dnia wnoszą na łowy. W tym roku miało być dostatecznie naszej gospodarki ponad 600 tysięcy zająców. Sporo! No, ale nie dajmy się — amatorów comba i paszety jest przecież wielu. „Piętnastka” z kółka łowieckiego przy SGGW w Warszawie wybrała się na sobotę i niedzielę w okolice Ciechanowa.

1. Ranitka — odprawa. Łowczy Janusz Sikorski przypomina regulamin łowienia, nakreśla plan łowów.

2. Po paru minutach myśliwi na stanowiskach. Nagonka się przybliżyła, coraz bardziej słychać głos kłosek. Teraz trzeba bacznie patrzeć przed siebie. Nagle spośród brzd wyskoczył zając — mknął wprost na



zaczadkę. Andrzej Szanalski mocno przysiadł, fuze do ramienia, uważnie celując — rozlega się strzał.

3. Strzał był celny! Młot skołowany — przechodził na nowe stanowisko. W ten sposób myśliwi przemierzali w ciągu dnia blisko 20 km.

4. Niedziela — zapada zmierzch. Polowanie dobiega końca. Płon ognisty zając, 2 lisy, kilka kurczaków.

Przy ognisku nastąpiła w miarę zwyczajna łowiecka o-krążenie pokon. Na 1 wy- bór króla potowania.

5. Przedstawiamy króla: Wier- giliusz Żurawski, student II roku kursu magister- skiego. Ucołował II zając i piękniego lisa. (wb.)

Foto: A. Marczak



Tysiące żołnierzy przeszło już do cywila

Realizacja Uchwały Rządu w sprawie redukcji sił zbrojnych

Uchwała Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie zmniejszenia liczebności naszych sił zbrojnych jest już realizowana. Tysiące oficerów, podoficerów i szeregowców zostało zwolnionych z wojska i rozpoczęło pracę w różnych zakładach pracy.

Prezidium Rządu powołało uchwałę w sprawie zatrudnienia i materialnego zaopatrzenia oficerów i podoficerów nadterminowych i chętnie przyjął propozycje naukowe i służby wojskowej, zapewniając im otrzymanie pracy odpowiadającej kwalifikacjom, wykształceniu i stanowi zdrowia.

W pełni np. została wykończona wysoka kwalifikacja fachowe kapłana wojsk zmotoryzowanych — Bolesława Filipaka. Obłąk on stanowisko dyrektora POM w Piotrowicach w pow. Lublin. Po 2-tygodniowym przeszkoleniu w jednym z POM w woj. lubelskim, od 1 listopada br. rozpoczął już pracę w Piotrowicach, gdzie przydzielono mu 3-pokojowe mieszkanie.

Nowy dyrektor dokonał już szeregu usprawnień w organizacji pracy. Dzięki jego inicjatywie „pracowane są plany przyspieszenia budowy warsztatów, rozbudowy osiedla mieszkaniowego oraz założenia na wiosnę inspektorów,

**Warszawa dała przykład
innym ośrodkom akademickim**

Rada — studentom

(Obsługa własna)

32 tysiące studentów stolicy ma wiele kłopotów i trudności. Dlatego dobrze się stało, że „ojcowie” miasta poświęcili VI zjazdowi sesji Stołecznej Rady Narodowej omówieniu szeregu palących problemów, związanych z zaspokojeniem potrzeb codziennego życia młodzieży akademickiej.

Dobrze również, że obradom sesji przysłuchali się rektorzy wyższych uczelni, delegaci Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Zarządu Stołecznej ZMP, Rady Naczelnej ZSP.

Po gospodarstwie i troskliwie omówili radni najistotniejsze studenckie bolączki. Nagromadziło się ich bardzo dużo. Z roku na rok rośnie ilość studiujących, wzrastały ich potrzeby. To faki — polepszyły się warunki w domach akademickich, rozbudowano sieć stołówek, lepiej zorganizowano opiekę lekarską; ale obok tego

stwierdzono, że warunki, w jakich żyją studenci, nie odpowiadają stale rosnącym potrzebom.

Wiele uwag krytycznych skierowali radni pod adresem instytucji, odpowiedzialnych za budownictwo akademickie. Zwrócono uwagę na powtarzające się stale nieterminowe oddawanie domów akademickich i ich wykazanie.

Prezidium Rady Narodowej zobowiązało się spowodować ukończenie robót budowlanych w Domu Akademickim przy ul. Kiełczyńskiej przez ZBM nr 7 oraz interweniować, aby przyspieszono oddanie do użytku domu przy ul. Kopinińskiej przez ZBM nr 5.

Mimo znacznego poprawienia sytuacji mieszkaniowej studentów, dzięki przekazaniu osiedla „Przyjaźń” w dalszym ciągu niedobór miejsc wynosi około 1700. W wielu akademickich studenci zmuszeni są sypiać na piętrowych łóżkach. Tymczasem wiele pomieszczeń w domach akademickich zajmują tzw. „dzicy lokatorzy”. Gospodarze domów — poszczególne rodziny — patrzą na tych lokatorów przez palce.

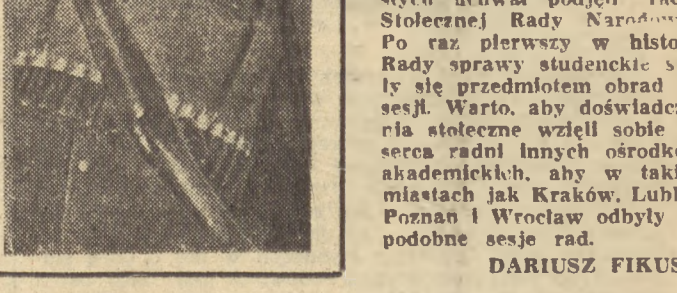
Radni zwracali uwagę na olbrzymie marnotrawstwo funduszy państwowych. Takie cytury stwierdzono m. in. w zakiesie wyżywienia. W Warszawie czynnych jest 20 stołówek i 8 bufetów. Niestety, stołówki nie wykorzystują w pełni swoich możliwości. Studenci skarżą się na jednostajność i niesmaczne przygotowanie posiłków. Przewiduje się stworzenie nowych stołówek, przydzielenie lokali — jadłodajni „Teatr” na stołową akademicką, rozbudowanie istniejących kiosków gastronomicznych, bufetów oraz utworzenie nowych 12 punktów usługowych. Ze swojej strony Prezidium Rady Narodowej zobowiązało Wydział Handlu do polepszenia zaopatrzenia bufetów i stołówek w tanie i w dobrym gatunku produkty. Prezidium postanowiło także wzmocnić kontrolę nad działalnością poszczególnych bufetów i stołówek.

Studencka warszawska uczelnia od szeregu lat narażona na trudności w leczeniu zębów. Aby przybliżyć z pomocą studentom, Prezidium postanowiło zwiększyć liczbę czynnych gabinetów dentystycznych z 3 na 28, zwiększając jednocześnie liczbę godzin lekarskich ze 100 do 220.

Sporo miejsca w obradach zajęło omówienie problemów życia kulturalnego i sportu młodzieży studiującej. Okazuje się, że jedynie 10 proc. studentów bierze czynny udział w życiu sportowym. A i ci gniotą w życiu w ciasnych pomieszczeniach, nie dysponując odpowiednią ilością sal i boisk. W tym celu Prezidium postanowiło wystąpić o przekazanie dla potrzeb młodzieży akademickiej stadionu „Sparta” przy al. Niepodległości.

Wiele słusznych i doniosłych uchwał podjęli radni Stołecznej Rady Narodowej. Po raz pierwszy w historii Rady sprawy studenckie stały się przedmiotem obrad jej sesji. Warto, aby doświadczenia stołeczne wzięli sobie do serca radni innych ośrodków akademickich, aby w takich miastach jak Kraków, Lublin, Poznań i Wrocław odbyły się podobne sesje rad.

DARIUSZ FIKUS



Herbert Żukower

MY ZE STRASZYDŁA

My ze „Straszydła” 27

Przychodzą na tydzień do elektrowni po kosztorys.

— Za tydzień? — wykrzyknęli prawie wszyscy naraz. — A kiedy?

— My za trzy dni gościmy u siebie młodzież z tej wsi i musimy im kosztorys od razu przedstawić.

Ludwik mówił to z taką stanowczością, że kierownik popatrzył na mnie z oburzeniem jakby się pytał czy aby ten sinakarz nie pozwala sobie za wiele. Widocznie wyżył w moich oczach, że jestem odmiennego zdania i podrapał się z uchem.

— To znaczy, że potrzebujecie kosztorys na sobotę?

— Tak, na sobotę.

Gdy w sobotę młodzież wiejska przyjechała, już mieliśmy kosztorys w kieszeni. W najgorętszym wirze zabawy Ludwik krzyknął, że ma coś ważnego do powiedzenia i wyłożył im całą sprawę z elektrycznością. Mówił to z takim entuzjazmem i taką pewnością siebie, jakby przynosił im wyzwolenie z wiekowej ciemności. A tu patrzeć, zamiast zwiadować ze szczęścia skrzywili się, jakby się napili octu. Niektóre dziewczęta parsknęły nawet śmiechem. Konsternacja.

— Jak to — krzyknął oburzony Roman — to wy światła elektryczne nie chcecie?

— Ee, chcieli b chcieli — odparł lekceważąco jeden z chłopów — ale coś z tego. My już dwa lata za tym światłem chodzimy i nic „nie ma w planie” nam spiewają. Już nawet pieniądze zdobyliśmy. Pieniądże gdzieś się zapodziały, a światła nie ma. Ee, co tu gadać, to nam nie nowos.

Kryścia chcąc uratować sytuację krzyknęła — a my już mamy kosztorys, popatrzcie sami.

To wywołało jeszcze większy chichot, a drugi chłopak cieniem głosem przedrzeźniał ją: — a wtedy też byli z kosztorysem, to dobry papier.

Dalszy ciąg na str. 2

